

Sto lat to za mało

Heroiny, reż. Agata Biziuk, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Dominik Gac

aAaAaA



Jeśli płynnie jakiś pożytek z kończącego się właśnie roku stulecia, to nie za sprawą polityków, a artystów. Szczególnie cieszy ostre światło skierowane na prawa kobiet. Tym ważniejsze, że ich dzisiejsza kondycja zawiera się w jego cieniu – taki przekaz płynie z *Heroin* Agaty Biziuk w tarnowskim Teatrze im. Ludwika Solskiego.

Zaczyna się od minorowego *Sto lat*. Aktorzy w czarnych sukniach, blond perukach i trupich makijażach mają urodzinowy prezent – zabierają nas w podróż kabaretowym konduktem pogrzebowym. Prosto do kaplicy, oczywiście na dziady – jak inaczej wywołać w teatrze polskie duchy? Odwołanie do Mickiewicza wpisuje się zresztą w jeden z najistotniejszych problemów *Heroin*. Opowiadając o kobietach, Biziuk wywołuje do tablicy mężczyzn. Za przykład bierze kapłanów: św. Stanisława (Aleksander Fialek) i Urbana VI (Karolina Gibki). Maluje krajobraz nieznosnego ucisku patriarchalnego duchowieństwa i duchowego patriarchy. Mężczyźni są niezbędni dla kontekstu – rzecz to bezsporna, niemniej rodzi się pytanie: po cóż w opowieści o bojomnicach zostawiać im aż tyle miejsca? Jaki cel miała na polu sądowniczym, na polu teleturniejowej sceny pojedynku pomiędzy św. Stanisławem (ojcem narodu, jak sugerują artyści) a Bolesławem II, w której, korzystając z okazji, oddano głos Gallowi Anonimowi i Wincentemu Kadłubkowi?

Po tej zbyt długiej przygrywce przychodzi czas na bohaterki. Są to królowe: Elżbieta Lokietkówna, Jadwiga, Bona, Anna Jagiellonka; potem szybki skrót i już mamy współczesność, a w niej nowoczesną i wirtualną InstaMatkę – współczesny wzorzec kobiety, personifikację sukcesu. Jak bardzo jej powodzenie jest dla nas wszystkich szkodliwe, zapewne przyjdzie nam się dopiero dowiedzieć. Co pomiędzy? Wspomniana jednym zdaniem Emilia Plater... ale przecież nie o chronologię i historyczną skrupulatność tu idzie. Zagmatwanie i fragmentaryczność nie dotyczą tylko galerii postaci, da się je dostrzec również w samej strukturze przedstawienia. Opowieść rozpisano na trzy aktorki i aktora – każdy niesie po kilka ról. Niektóre z nich sprawiają wrażenie zaimplementowanych z innego dramaturgicznego porządku – przykładem spersonifikowane Prawa Kobiet (Gibki). Są wśród nich również wyraziste (aż po groteskę) i przez to szczególnie doceniane przez widownię kreacje Urbana VI i Anny Jagiellonki – ta ostatnia w wykonaniu Aleksandra Fialka, który jako jedyny mężczyzna w obsadzie skutecznie podwyższa stężenie humoru i to nie tylko dlatego, że zabawnie wygląda w szpilkach, peruce i sukni (równie dobrze radzi sobie w męskiej roli św. Stanisława). Biziuk sięga do historii po to, by pokazać, jak złudne jest przekonanie o cywilizacyjnym rozwoju. Wzburza nas wizja czteroletniej Jadwigi, skazanej na zamążpójście – w panelu (z telewizyjnej debaty rodem), który nam o tym opowiada, szczególnie gorąco i uprzejmie protestuje Rzecznik Praw Dziecka (Kinga Piąty) – lecz czy mamy prawo się oburzać, jeśli do dziś w wielu zakątkach świata kobiety są zakładniczkami małżeńskich kontraktów – pytają demagogicznie historyczne autorytety.

Kondukt, który wiezie nas przez historię, wyposażono w napęd muzyczny. Za tę sferę spektaklu odpowiada Piotr Klimek, wykonanie zaś pozostawiono aktorom. Obsada *Heroin* nie unika standardowego w takich sytuacjach problemu: chęciom przeszkadza brak wykonawczej płynności, w efekcie rozmywa się gdzieś energia kompozycji. Aktorzy, uzbrojeni w sampler, gitarę basową, centralę perkusyjną, werbel i lirę, tworzą alt-popowy kwartet. Piosenki nie są jednak przerywnikami, teksty stanowią integralny element treści sztuki. W co bardziej udanych fragmentach sięgają poetyki kojarzącej się ze Spiętym, w co gorszych dają nura w odmęty grafomanii, niekoniecznie wziętej w nawias („Byłam twoją heroiną / byłam twoją dopaminą”).

Gęstość tekstów i barokowość kostiumów równoważy oszczędna scenografia. Mała Scena tarnowskiego teatru jest właściwie pusta (nie licząc kilku foteli na kółkach). Zamknięta jasnymi ścianami z siatki i blachy falistej jawi się jako przestrzeń w pewnym stopniu prowizoryczna – w stanie budowy, co tłumaczy uzbrojenie aktorów w reflektory i instrumenty. Nikt tu nie przychodzi na gotowe, a wspólnym wysiłkiem pracuje od podstaw. Ta niedookreśloność to także komentarz do współczesnej kondycji praw kobiet, wymagających nieustannego wsparcia i działania.

Heroiny bronią się humorem, osłabia je jednak dramaturgiczne i fabularne zaplątanie, które może być zanedo enigmatyczne, zwłaszcza dla widza nieznającego tekstu. Biziuk chyba ma tego świadomość, bowiem wysyła na koniec jasny komunikat. Finałową piosenkę kończy wielokrotnie powtórzony refren: „Gdy umysł zniewolony / wolnego słuchać chcę ducha / nauczmy się grać / na własnych łańcuchach”.

Więcej optymizmu nie będzie, co idzie w parze z pesymistycznymi barwami przeszłości i niewesołą diagnozą teraźniejszości oraz przyszłości. Nie byłbym jednak aż takim czołownikiem. *Heroiny* mają w sobie potężny ładunek energii, który przy odrobinie dobrej woli ze strony publiczności gotów jest weń wnikać i wypłynąć na ulice. Jest szansa, że nie będzie objawiać się w złości i frustracji, a w emocjach o pozytywnym charakterze. Wszystko zależy od rzeczywistości polityczno-społecznej, na którą teatr ma ograniczony wpływ – przynajmniej ten w Tarnowie, nie ucieka się bowiem do interwencyjnych happeningów znanych z Poznania (*O mężnym Pietrku i sierotce Marysi. Bajka dla dorosłych*). Nie jest to zarzut, wręcz przeciwnie, zwłaszcza że twórcy zostawili sobie furtkę. Od sytuacji w kraju zależy, czy obecne na początku przedstawienia czarne parasolki staną się wezwaniem do działania, czy upamiętnieniem Czarnego Protestu, który w zeszłym roku ogarnął kraj – w tym Tarnów – i zakończył się sukcesem. Chciałbym życzyć wszystkim drugiego scenariusza.

19-12-2018

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie
Agata Biziuk
Heroiny
reżyseria: Agata Biziuk
scenografia i kostiumy: Marika Wojciechowska
muzyka: Piotr Klimek
światło: Monika Sidor
obsada: Matylda Baczyńska, Karolina Gibki, Kinga Piąty, Aleksander Fialek
premiera: 17.06.2018

AGATA BIZIUK | TARNÓW | TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

Heroiny, reż. Agata Biziuk, Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie



Oglądasz zdjęcie 1 z 8

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

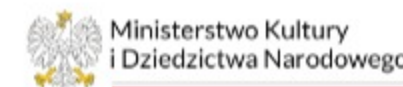
Dołącz

☐ Nie jestem robotem


reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKIDN, priorytet TEATR



Szukaj w serwisie

Szukaj

POWIĄZANE TEATRY



Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie



Lukasz Drewniak
K/162: Wehikuł czasu



Hanna Baltyn
Pełna szkieletów szafa



Patryk Kencki
Teatrologia nie umarła



Henryk Mazurkiewicz
Festiwal Szkół Teatralnych (część II):
Święte Joanny, Hamleci i Inni ludzie



Juliusz Tyszk
Meganiestandardowa metanarracja



Anna Jazgarska
Kubuś powraca

BĄDŹ NA BIEŻĄCO

